

# Teresa Kostkiewiczowa

---

## Poezja patriotyczna końca XVIII wieku : główne komponentyleksyki

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 69/1, 131-153

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TERESA KOSTKIEWICZOWA

## POEZJA PATRIOTYCZNA KOŃCA XVIII WIEKU

## GŁÓWNE KOMPONENTY LEKSYKI

Nowela Konstantego Mariana Górskiego *Biblioman*, przedstawiająca trud wytrwałego poszukiwacza poetyckiej reakcji na wydarzenia czasu rozbiorów Polski<sup>1</sup>, była jedną z pierwszych prób zanegowania rozpowszechnionego w opinii społecznej osądu twórczości poetyckiej końca w. XVIII; twórczości, której zarzucano obojętność wobec dramatu narodu, przykładając do niej miary i kryteria wartościowania uformowane w perspektywie epoki romantycznej. Wprawdzie znaleziska badaczy późniejszych — zwłaszcza Władysława Włocha, Władysława Konopczyńskiego i Juliusza Nowaka-Dłużewskiego<sup>2</sup> — zmieniły dość znacznie stan wiedzy o poezji drugiej połowy XVIII stulecia, w dalszym ciągu jednak ocena roli, jaką twórczość ta odegrała w swym czasie historycznym oraz w późniejszych dziejach literatury narodowej, nie jest w pełni wyważona. Przyznaje się jej pewien udział w patriotycznych uniesieniach społeczeństwa polskiego zwłaszcza w ostatnim dziesięcioleciu w. XVIII, ale nie próbuje się określić, jaką wizję spraw i sytuacji narodu przedstawiała ona społeczeństwu, w jaki sposób przejawiał się jej związek z dramatycznym biegiem aktualnych wydarzeń.

Dla dostrzeżenia cech charakterystycznych, jak również wskazania literackiej rangi tej poezji szczególnie ważna wydaje się obserwacja jej języka, a przede wszystkim występującego w niej repertuaru motywów, pojęć i kategorii myślowych, aktualizowanych dla przedstawienia sprawy narodowej. Właśnie bowiem rekonstrukcja owych pojęć i kategorii pozwoliłaby dotrzeć do swoistej problematyki myślowej i ideowej, decydującej o znaczeniu literackich prób zajęcia stanowiska wobec sytuacji narodu. O tym, co mówi, a czego nie może powiedzieć w tym względzie

<sup>1</sup> K. M. Górski, *Biblioman. Nowela*. Kraków 1896, s. 19—25.

<sup>2</sup> W. Włoch, *Polska elegia patriotyczna w epoce rozbiorów*. Kraków 1916. — K. Konopczyński, *Konfederacja barska. Wybór tekstów. — Poezja powstania kościuszkowskiego*. Opracował J. Nowak-Dłużewski. Kielce 1946.

literatura, decyduje kształt wypracowanego przez nią języka, wytyczającego horyzonty i granice refleksji. Dążność do przekształcenia nawyków językowych jest zawsze znacząca jako sygnał nowej sytuacji nie tylko artystycznej, ale — w pierwszym planie — poznawczej i ideowej. Stąd właśnie obserwowanie tego, co nazwać można materią poezjotwórczą wierszy — a więc występującego w nich zespołu 'pewnych powtarzalnych schematów wyobrazeniowych czy też uschematyzowanych obrazów oraz odpowiadających tym obrazom struktur językowych — pozwoliłoby odpowiedzieć na pytanie, jak liryka patriotyczna drugiej połowy XVIII w. kształtowała swoistą przestrzeń duchową społeczeństwa, jakie sposoby mówienia o sprawach kraju proponowała i utrzymywała w społecznej świadomości. Ze względu na rekonesansowy charakter niniejszego szkicu ograniczymy się tu jednak tylko do obserwacji przemian w zakresie głównych składników leksyki poetyckiej, jaka służyła przedstawieniu sytuacji kraju i narodu.

Przyjęcie takiego punktu widzenia wobec zespołu wierszy lirycznych — a więc wyodrębniających się przede wszystkim przez swą poetycką strukturę — zobowiązuje do zdania sobie sprawy z tradycji, jakie zastała owa twórczość. Przynotujemy na wstępie fragmenty wiersza zatytułowanego *Skarga Rzeczypospolitej*:

Przestań zamieszki rzymskie opiewać, Polaku,  
I nieszczęśliwych niegód ich lata i dni.  
Groźniejsze, większe w domu twym legną się sprawy,  
Które na twoją własną głowę mają spaść.  
Na dwie rozdarta jestem części lub na więcej,  
A to nieraz niejeden już zgubiło lud.  
[. . . . .]  
Lecz mych synów nie straszy klęska u sąsiada,  
Nie straszy ich, że płonie zaraz obok dom;  
Za prywatą swą gonią i, jakby im niczym  
Był żywot mój, wychodzą na korzyści łów.  
A mnie zupełnie teraz zagraża zagłada,  
Jeżeli mnie nie wesprze rychła pomoc nieb.  
A nie wrogów powala mnie na ziemię ramię,  
To bliskich mych się zbroi przeciwko mnie dłoń,  
[. . . . .]  
Nikogo przed niewolą wiek ni płeć nie chroni,  
W nienasyconej żądzy wszystko zgarnia wróg.  
Próżno ktoś woła syna, próżno ów rodzica,  
Próżno o zlitowanie dziewczę w pętach ła.  
Niemowlęta od piersi matek mord porywa  
I każdy kąt tej ziemi zbroczony we krwi.  
[. . . . .]  
Ciebie to nic nie wzrusza, ciżbo „gospodarzy”,  
Co tylko chciwość własną zaspokajać chcesz!<sup>3</sup>

<sup>3</sup> *Antologia poezji polsko-lacińskiej. 1470—1543.* Wstępem opatrzyła i opracowała A. Jelicz. Warszawa 1956, s. 269—271.

Gdyby nie rytmiczne właściwości przekładu tekstu łacińskiego, można by ten lament strapionej matki-ojczyzny, który wyszedł spod pióra Klemensa Janickiego w połowie w. XVI, przypisać jakiemuś autorowi XVIII-wiecznemu. Centralne dla poezji patriotycznej pojęcie „zagłady” czy „upadku” kraju służyło już właśnie od pierwszej połowy XVI w. poetyckim wizjom „nierządnego królestwa i zginienia bliskiego”. Odmieniane było we wszystkich przypadkach w kazaniach Piotra Skargi, rozbrzmiewało w ostrzegawczych wierszach Wacława Potockiego, których bohater obserwował symptomy owego „zginienia” kraju:

Podkopują złodzieje, zbójcy na przemiany  
Do komór, domu twego rozbierają ściany.

— i jednocześnie apelował:

Porwi się, biały orle! Radź o sobie, Lachu!  
Cnotę wprzód, męstwo za nią postaw na szyldwachu<sup>4</sup>.

Pojęcie upadku było punktem wyjścia refleksji lirycznej w osobistych, choć podniosłych strofach wierszy Zbigniewa Morsztyna, jak np. w uderzającej już samym tytułem *Dumie niewolniczej*:

Ja śpiewam, choć Ojczyzna  
Matka utrapiona,  
Ona tak kiedyś żyzna,  
Tak niezwyczęzona,  
Nagle upada,  
Szwed ją posiada.  
[ . . . . . ]  
Śpiewam-ci jak Nijobe,  
Gdy na dzieci ciała  
I na swoją żalobę  
Patrząc skamieniała,  
I me, choć śpiewa,  
Serce omdlewa.  
[ . . . . . ]  
Śpiewam-ci, lecz śpiewanie  
Takie, które rodzi  
Lamenty, narzekanie,  
Krawych łez powodzi,  
W tak gorzkiej chwili  
Bardziej rozkwili.  
[ . . . . . ]  
Ja śpiewam zakamiały,  
A gdzież me dostatki?  
Gdzie się wczasy podziały?  
Już pono ostatki  
Ogniem spalono,  
Z ziemią zrowniono<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> W. Potocki, *Czuj, stary pies szczeka. Satyricum*. W: *Pisma wybrane*. T. 2. Warszawa 1953, s. 123.

<sup>5</sup> Z. Morsztyn, *Muza domowa*. T. 1. Warszawa 1954, s. 134—136, 139.

Przywołane przykładowo teksty demonstrują te sposoby potraktowania motywu „upadku ojczyzny”, które — jak się wydaje — charakterystyczne były dla okresu przedoświeceniowego. Sprawa ojczyzny sytuowana była w trzech niejako kręgach wyobrażeń: związanych z postawą moralną, a więc cnotą i męstwem poszczególnych jednostek; odwołujących się do kategorii władzy i polityki, takich jak rządność, zachowanie praw, właściwe posunięcia wobec innych krajów; wreszcie — do wyobrażeń ugruntowanych w potocznym, życiowym doświadczeniu ludzkim. Mimo całego rymsztunku retorycznej podniosłości, która nadaje swoisty ton poetyckim wypowiedziom, w każdym z tych trzech przypadków uderza dążność do maksymalnej konkretyzacji, odwoływanie się do pojęć i słów związanych albo z powszechnie znanymi formami życia politycznego (sejm, obrady, nierząd), albo z potoczną, empiryczną obserwacją interesu jednostek, dla których „zginienie” kraju utożsamione zostaje z fizycznym cierpieniem, utratą „dostatków” i „wczasów”. Poezja ta przemawia językiem gruntującym wyobrazenie ojczyzny w kręgu skojarzeń codziennych, których pozytywną wartość określał stopień bezpośredniości doznań każdego z osobna członka społeczeństwa. Ojczyzna jako matka karmiąca swych synów, ojczyzna jako dom — takie figury przyczyniały się jakby do „oswojenia” spraw, które poezja późniejszych epok literackich będzie sytuowała na zupełnie przeciwnym biegunie: w sferze niezwykłych uniesień. Wiersze staropolskie odwoływały się jednak również do bardziej poetycznej artykulacji tematu patriotycznego. Obok personifikacji — nazwijmy je tak — emocjonalnych funkcjonowały programowane przez ówczesne poetyki wyobrażenia alegoryczne<sup>6</sup>. Jedną z bardziej popularnych figur tego typu była figura orła białego, lamentującego nad utraconą swobodą i doznającego przemocy fizycznej: odzieranego z piór, szarpanego dziobami czarnych ptaków.

Trzeba od razu powiedzieć, iż także w twórczości poetyckiej XVIII w. wyraźnie dostrzegalne są tendencje przejmowania, z dobrodziejstwem inwentarza, wszystkich wykształconych przez tradycję konwencji manifestowania postaw troski i niepokoju o losy kraju. W wierszach aż do końca wieku — a z pewnością i jeszcze później — spotkać się można z równoczesnym aktualizowaniem sposobów mówienia różnych, o różnej proveniencji. Sygnalizując ten fakt, zainteresujemy się jednak dalej tymi tylko zjawiskami, które dokumentować mogą modelowanie lub zmianę zastanej sytuacji. Zjawiska takie występują już w pierwszej połowie XVIII wieku. Poezja tego czasu, dość wcześnie poszukująca kontaktów z klasycystyczną tradycją literacką, z pewnym upodobaniem i częściej niż w stuleciach poprzednich aktualizowała z okazji tematyki

<sup>6</sup> Na wymienione tu właściwości staropolskiej poezji patriotycznej zwraca uwagę S. Nieznanowski („Skarga Korony Polskiej” *Wespazjana Kochowskiego*. W zbiorze: *Kultura i literatura dawnej Polski. Studia*. Warszawa 1963, s. 282—285).

patriotycznej konwencjonalne obrazy, właściwe szczególnie „lamentacyjnym” gatunkom liryki antycznej. I tak np. Dominika Rudnickiego *Lament Prowincyj Polskich nad umartą Matką Ojczyzną Polską* wprowadza typowe motywy antycznych płaczek, by w ten sposób ewokować obraz żałoby, jaką okrywają się upersonifikowane Prowincje.

Osierociałe, wy przynajmniej, córy,  
Grube żałoby przyoblekszy wory,  
Schylcie ramiona, rozczochrajcie włosy,  
Odprawcie kondukt. Brzmią płaczliwe głosy. [PE 81]<sup>7</sup>

Jest charakterystyczne, że utwór ten, opublikowany w r. 1741, mówi o upadku Polski jakby o fakcie już dokonanym, a dla odmalowania rozmiaru nieszczęścia posługuje się właśnie głosem stylizacji antycznej. Portargane włosy płaczek, żałobne wory, opuszczone ramiona mają jakby stawiać przed oczy grozę sytuacji. Temu samemu celowi podporządkowane jest posługiwanie się aluzjami do fabuł mitologicznych zrozumiałych dla wychowanych na antyku uczniów szkół zakonnych. Oto fragment lamentu Litwy:

Niech mię, jak siostry Faetona, bole  
Serdeczne w krwawe odmienia topole!  
Z tych niech ma trunę martwe matki ciało,  
Gdy się tak srogim fatom podobało.  
Albo, jak Niobe, wiecznie zaniemieję,  
Na twój nagrobek, Polsko, skamienieję! [PE 82]

W kręgu skojarzeń i wyobrażeń antycznych pozostaje też np. gwałtowna i ostra w tonacji oda Stanisława Konarskiego *Na Zdrajców Ojczyzny*, w tłumaczeniu Adama Piaseckiego opublikowana na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” w roku 1775:

Niechaj Meduzy, co pierś ssaly węże,  
W nich przejdą; niech się jad w nich rozprzestrzenia;  
Niech się sęp na nich żarłoczny sprzysięże;  
Niechaj z Tantalem doznają pragnienia<sup>8</sup>.

Analogiczną funkcję pełni tradycyjny, biblijno-horacjański motyw alegoryczny nawy czy skołatanej burzami łodzi, motyw rozwinięty np. w opublikowanym tegoż roku anonimowo w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” utworze: *Oda do Ojczyzny. Na wzór Horacjusza ody XIV w księdze I*<sup>9</sup>.

Na uwagę zasługuje jednak ton pesymistycznej rezygnacji, jakim zazwyczaj zamykane bywają tego rodzaju utwory poetyckie wczesnego

<sup>7</sup> Skrótem PE lokalizujemy cytaty czerpane z książki Włocha (*op. cit.*); liczba wskazuje stronicę.

<sup>8</sup> Cyt. za: „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”. (1770—1777). *Wybór*. Opracował i wstępem poprzedził J. Platt. Wrocław 1968, s. 302—303. BN I 195.

<sup>9</sup> Zob. *ibidem*, s. 298.

jeszcze, przedrozbiorowego okresu. Utwór Rudnickiego kończy się np. znamienym pytaniem retorycznym:

Jeszczeż, Polaku, żyć chcesz utrapiony?  
 Jeszczeż nie toniesz, we łzach pograżony,  
 Kiedy z ojczyzną do jednego dołu  
 Wszystkie pociechy twe weszły pospołu? [PE 84]

Podobną tonację mają niektóre, późniejsze nieco utwory Konarskiego, a także wiersze z czasów konfederacji barskiej (posługujące się jednak przede wszystkim frazeologią pobudki wojennej oraz modlitewnego wezwania do Boga)<sup>10</sup>. Wydaje się, że formuł takich nie należy odczytywać dosłownie, jako poetyckich transpozycji oceny rzeczywistej sytuacji kraju, ale raczej widzieć w nich pewien retoryczny chwyt perswazji poetyckiej, służący poruszeniu i przemówieniu do wyobraźni adresatów wierszy.

Z ogólną tonacją pesymistyczną tych utworów współgra charakterystyczny, a wielokrotnie powtarzany motyw poetycki, częsty szczególnie w lirykach połowy lat siedemdziesiątych: na skutek rozbioru kraj i jego mieszkańcy stali się pośmiewiskiem narodów. Właśnie „pośmiewisko” i „zawstydzenie” stają się niemal obsesyjnymi określeniami sytuacji kraju:

Jesteś wiatrów igrzyskiem,  
 Innych łódek pośmiewiskiem!<sup>11</sup>

— to sformułowanie z alegorycznej *Ody do Ojczyzny*.

Staliście się w złej doli ohydny igrzyskiem,  
 Współczesnym i potomnym wiekom pośmiewiskiem.  
 (Wiersz zakordonowanego obywatela do Polaków, PE 121)

Polak swych przodków stał się zawstydzeniem,  
 (F. Karpiński, *Z okoliczności czasów Czarneckiego* [!])<sup>12</sup>

Motyw „pośmiewiska” pojawia się najczęściej wtedy, gdy w wypowiedzi poetyckiej podjęte zostają polityczno-moralne kwestie przyczyn i uwarunkowań rozbioru kraju<sup>13</sup>. Poczuciu wstydu towarzyszy poczucie winy, ale przypisywanej tylko jednostkom lub niewielkim grupom lu-

<sup>10</sup> Zob. utwory zebrane i opublikowane w edycjach poezji barskiej przez Konopczyńskiego (op. cit.) oraz przez J. Maciejewskiego (*Literatura barska. (Antologia)*). Wyd. 2, zupełnie zmienione. Wrocław 1976. BN I 108).

<sup>11</sup> Cyt. za: „*Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*”, s. 301.

<sup>12</sup> F. Karpiński, *Dzieła wierszem i prozą*. Edycja nowa i zupełna [...]. T. 1. Warszawa 1806, s. 119.

<sup>13</sup> Warto zauważyć, że również piśmiennictwo dydaktyczne i publicystyczne czasów Oświecenia przyczyny upadku państw rozpatrywało w kategoriach moralno-politycznych. Zob. A. Wojtkowski, *Zagadnienia przyczyn wielkości i upadku państw i narodów w podręcznikach pijarskich XVIII wieku*. W zbiorze: *Kultura i literatura dawnej Polski*, s. 549.

dzi, których czyni się odpowiedzialnymi za narodowe nieszczęście. Inwektywy przeciw zdrajcom i sprzedawcom ojczyzny — jak określa się tych ludzi — występują raz po raz nawet w utworach nie mających zabarwienia satyrycznego, nie dotyczących konkretnych osób. Szczególnie często powraca krąg słowny zgrupowany wokół wyobrażeń zaprzędania; silnie nacechowany uczuciowo obraz Polaków, którzy „braci zaprzędali”, stanowi wyraźną dominantę w wielu wierszach. Jednak owe oskarżenia, formułowane w takich utworach, jak np. *Rozpacz wolność tracącego obywatela do stanów* czy *Wiersz zakordonowanego obywatela do Polaków*, nierzadko motywowane są jawnie partykularnymi interesami ludzi poszczególnych, a nie świadomością sytuacji jakiejś całości i wartości nadrzędnej, niesprowadzalnej do pomyślności i dobra jednostek. Z żalonych monologów wyziera niejako obraz społeczności zatamizowanej, której członkowie niezdolni są myśleć o sytuacji kraju inaczej jak tylko w kategoriach motywacji partykularnych. Wydaje się, iż stąd właśnie płynie poczucie zagrożenia i rozgoryczenia oraz rezygnacji wyrażanej w tych wierszach. Ich większość ma formę lamentu, żalu, trenu. Nie ożywia ich choćby idea poświęceń dla wspólnego dobra, którą tchną zdania *Hymnu do miłości ojczyzny* Krasickiego. Dla wyodrębnionego tu nurtu twórczości poetyckiej charakterystyczne jest stanowisko zawarte w pytaniach retorycznych:

Ale na co się przyda moje narzekanie?  
Czyż mogę nim zaradzić raz zadanej ranie?  
(*Rozpacz wolność tracącego obywatela do stanów*, PE 111)<sup>14</sup>

Z pesymistyczną tonacją zgodnie współbrzmi przewijający się w niektórych wierszach motyw „Muz zamilkłych”, którym ból nie pozwala śpiewać — motyw wprowadzający zgrzytliwe dźwięki do podniosłej wypowiedzi poetyckiej:

Lecz dokąd, Muzy? Jeśli fest wam kazi,  
Rwie strony, ciężkim jękiem uszy razi  
Żal niepowściągnion i pełen rozpaczy,  
Wy milczcie raczej!  
(S. Konarski, *Na dzień ślubny Jaś. Wielm. Ignacego Potockiego* [...], EP 91)

O trwałości takiej postawy poetyckiej świadczy ostatnia strofa powstałych na przełomie wieków *Zalów Sarmaty nad grobem Zygmunta Augusta* Karpińskiego, w których „biedna lutnia” poety uznana została również za „niezdatną” w katastrofie kraju i zastąpiona łzami żałosci.

Ale już od czasów pierwszego rozbioru wyraźnie ujawnia się nurt, w którym właśnie poszukiwanie poetyckiego wyrazu dla indywidualnie

<sup>14</sup> W rozprawie poprzedzającej antologię Włoch (op. cit., s. 127) zwraca również uwagę na element myślenia o ojczyźnie w kategoriach partykularnych.



przeżytego żalu z powodu nieszczęścia kraju wynika z potrzeby czującego i wzruszonego serca. Jest to poezja, w której często na plan pierwszy wysuwa się liryczne „ja” — poezja ściszonej refleksji osobistej, smętnych zazwyczaj rozpamiętywań klęski lub rozsnuwania obrazów ukazujących fizyczne i moralne cierpienia współziomków. Wiersze tego typu posługują się przede wszystkim środkami obrazowania wspartymi na paraleli doznań ludzkich i świata przyrody, na przedstawianiu ponurych i przygnębiających krajobrazów, traktowanych jako analogon stanów psychicznych zrozpaczonego człowieka. Jednym z artystycznie najciekawszych przejawów tej tendencji poetyckiej jest wiersz Karpińskiego *Tęskność do kraju*, monolog rozsnuty wokół ciekawie spożytkowanego motywu gromadzących się w głębi oceanu łez wylanych po klęsce ojczyzny.

Jednakże szczególną karierę zrobił — dość szybko skonwencjonalizowany — motyw smętnej jesieni, z zamierającym życiem przyrody, jękiem wiatrów i czarnymi chmurami. Charakterystycznym tu przykładem jest znany utwór Józefa Koblańskiego *Jesień 1773*, już w pierwszych wersach wprowadzający podstawowe formuły słowne, które określają tonację emocjonalną wypowiedzi:

Dołamuje noc dnia siłę,  
Sypie kwiatom wiatr mogiłę, [PE 91]<sup>15</sup>

Ten sposób ewokowania atmosfery żalu i nieszczęścia na długo zadowolnił się w poezji i popularny był jeszcze w pierwszych dziesięcioleciach XIX wieku. Pojawia się również w czasach trzeciego rozbioru, np. w *Odzie do ojca po rozbiorze kraju 1795*:

Upadł naród, i jęk został, jak w późnej jesieni,  
Gdy mróz pościna wody, ptak przestanie pienia,  
Stoją drzewa spokojne, bez liścia i cienia,  
A wicher świszczcze wpośród smutnego milczenia. [PE 133]

Znaczną rolę w kształtowaniu się tego rodzaju frazeologii i obrazowania odegrały niewątpliwie inspiracje osjaniczne, widoczne choćby w wierszach Juliana Ursyna Niemcewicza czy *Bardzie polskim* Adama Jerzego Czartoryskiego, niemniej jednak ich poetyckie spożytkowanie określone zostało przez aktualną sytuację polityczną. Oprócz wywołania nastroju rozpacz obrazowanie to niekiedy służyć mogło również innym celom. Dzięki niemu upadek kraju jak gdyby zyskiwał motywację w naturalnym rytmie życia przyrody, wytyczającej cykle rozkwitnąć i obumierania. Trudno powiedzieć, do jakiego stopnia takie postępowanie poetyckie pełniło funkcję konsolacyjną, z pewnością jednak było pro-

<sup>15</sup> Szerzej na temat tego — sygnalizowanego tu tylko skrótowo — nurtu poetyckiego zob. T. Kostkiewiczowa, *Sentymentalizm*. W: *Klasycyzm — sentymentalizm — rokoko*. Warszawa 1975, s. 254—263.

pozycją myślową i artystyczną nową wobec ściśle moralno-politycznych kategorii zdrady, przekupstwa, owego „handlu” braćmi, a więc tych kategorii, którymi posługiwała się twórczość pozostająca w kręgu tradycji staropolskich.

Natomiast jednoznacznie konsolacyjną funkcję miały próby podejmowania — także inspirowane przez aktualne europejskie nurty myślowe — swoistej refleksji historiozoficznej. Przypomnieniu wspaniałej przeszłości narodu, przywołaniu rycerskich czynów wielkich wodzów towarzyszył motyw ruin, w które czas bądź też los nieuchronny zamienia największe nawet potęgi. Oto znamieny wywód z *Wiosny* Niemcewicza.

Lecz tak przedwieczne niebios wyroki zrządziły:  
 Jak ludziom, tak mocarstwom kres swój naznaczyły.  
 Wieleż to sławnych królestw i grodów zamożnych  
 Dziś noszą postać ruin i pustyń bezdrożnych!  
 Gdzie Babilon, Niniwy i wy, przed wiekami  
 Pyszne przychodniom Teby setnymi bramami?  
 Zginęło plemię Rzymian, i ty ich przewaga,  
 Imię nawet straciłaś, potężna Kartago!  
 Między cierniem i między głuchymi rośliny  
 Sławnych Aten zaledwie widać dziś ruiny.  
 Podobnie Polska, długim gnębiona uciskiem,  
 Przewrotności i zdrady stała się igrzyskiem. [PE 116]<sup>16</sup>

Volneyowski motyw ruin służył swoistemu usprawiedliwieniu sytuacji klęski i wpisaniu jej w ogólnie założony porządek dziejów.

Obserwowaliśmy dotychczas poetyckie próby racjonalnego wytłumaczenia fenomenu upadku kraju. Jednak twórczości drugiej połowy XVIII w. nieobce było również nawiązywanie do zadomowionych już w tradycji polskiej ujęć metafizycznych. Motyw narodu wybranego, który wprawdzie ukarany został za przewinienia, jakich się niebaczenie dopuścił, ale otoczony jest nadal specjalną opieką Boską, wystąpił m. in. w liroyce Franciszka Książka czy Franciszka Makulskiego<sup>17</sup>. Szczególnie dogodnie dla opracowania tego motywu stały się wszelkie stylizacje i naśladowania psalmiczne. Wnosiły one do poezji swoisty typ obrazowania, słownictwa i frazeologii. Wyobrażenie już nie owej skarżącej się ojczyzny — matki, ale skruszonych synów zanoszących prośby do surowego Boga — ojca, biblijne motywy arki Pańskiej czy wyprowadzenia wybranego narodu z niewoli babilońskiej stają się głównymi elementami kon-

<sup>16</sup> O zabiegu tym jako próbie relatywizacji jednoznaczności wyroków historii — w związku z sytuacją porozbiorową — zob. A. Witkowska, *Romantyczny naród: klęska i triumf*. W zbiorze: *Problemy polskiego romantyzmu*. T. 1. Wrocław 1971, s. 5—11.

<sup>17</sup> O mesjanistycznych tendencjach poezji czasów Oświecenia zob. J. Ujejski, *Dzieje polskiego mesjanizmu*. Lwów 1931, s. 58—59. — Z. Libera, *Problemy polskiego Oświecenia. Kultura i styl*. Warszawa 1969, s. 265. — T. Kostkiewiczowa, *Książka jako poeta liryczny*. Wrocław 1971, s. 155—157.

strukcyjnymi wierszy. Ukazywanie narodu jako instrumentu w rękę Boga było w tym przypadku jakąś pośrednią zgodą na postawę bierności i pokory, zakładało jednak nadzieję — w miejsce bezradnych łez i smutku. Nawet jeśli poezji tego typu przychodziło mówić o klęskach, przedstawiać „popioły i pola krwią wrzące”, „ofiar niewinnych tysiące”, gdy przychodziło jej wyrażać zdziwienie „O, niepojętyś w Twoich dziełach, Boże!” — jak w Kniaźninowskiej odzie *Na rewolucję 1794* — nad to wszystko wybijało się przekonanie o celowości ofiar i cierpień:

A ty, o cnoto, nie gub się w rozpaczy:  
Dzieło to Boga dla ciebie nie próżne. [PK 110]<sup>18</sup>

Sygnalizowaliśmy już, że większość wyodrębnionych wyżej zabiegów stylistyczno-językowych poezji patriotycznej związana jest z tradycją staropolską. Wydaje się jednak, że dwa ostatnie dziesięciolecia XVIII w. przyniosły w tym zakresie istotne zmiany. Narzuca się wrażenie, że owe zmiany spowodowane były głównie biegiem wydarzeń historyczno-politycznych, zewnętrznych wobec literatury. Istotną rolę odegrały również kontakty z aktualnie towarzyszącą wypadkom myślą społeczno-polityczną rodzimą i obcą, a także z francuską poezją czasów Wielkiej Rewolucji<sup>19</sup>. Pozostawiając na uboczu śledzenie konkretnych przejawów owych związków, skupimy uwagę jedynie na tym, co nowego pojawiło się w samych językowych sposobach przedstawiania sprawy narodowej, przy czym ograniczymy się do opisu tendencji najbardziej wyrazistych i charakterystycznych.

W liryce patriotycznej lat dziewięćdziesiątych rzuca się w oczy przede wszystkim zmiana form podawczych oraz tonacji wierszy. Poezja tych czasów przemawia w imieniu zbiorowości i adresowana jest do zbiorowości, ma najczęściej charakter apelu, pobudki wzywającej do czynu, przeciwstawiającej się postawom bierności, smutku, rezygnacji. Wyrażaniu tych nastrojów służył przede wszystkim zespół środków leksykalnych i frazeologicznych powtarzanych w ogromnej większości wierszy lirycznych. Powtarzalność tę złożyć można oczywiście na karb konwencjonalizacji literackiej, ale można w niej widzieć też przejaw ówczesnej świadomości i jej potrzeb.

Pierwszy swoisty krąg leksykalno-frazeologiczny roztoczony jest wokół słów: „wolność” i „śmierć”. Ujęciom stylistycznym tego typu odpowiada postawa pełnego zdeterminowania zachowań i losów ludzkich sytuacją kraju. Wypowiedzi poetyckie końca wieku nie tylko wzywały do obrony granic, nie tylko utrwaliły semantyczno-brzmieniowy

<sup>18</sup> Skrótem PK lokalizujemy cytaty z antologii *Poezja powstania kościuszkowskiego*; liczba wskazuje stronicę.

<sup>19</sup> O tendencjach rewolucyjnej poezji francuskiej (również stylistycznych) zob. С. И. Великовский, *Поэты французских революций 1789—1848*. Москва 1963.

związek słów „ojczyzna” i „blizna”, ale postulowały raczej śmierć w walce niż życie w niewoli. Motyw ten pojawiać się mógł w różnych ujęciach frazeologicznych, np.:

Gińcie za swą Ojczyznę, lecz umrzyjcie wolni!  
 [. . . . .]  
 Ogłoszę przed mym zgonem, że z mymi synami  
 Wołałam polec wolną, niżli kajdanami  
 Brząkać i żyć w niewoli. [...]  
 (*Ojczyzna do swych synów*, PE 125)

To fragment monologu upersonifikowanej Ojczyzny. Ale analogiczne ujęcia występują też w bezpośrednich apelach i wypowiedziach kierowanych do zbiorowości:

Niechaj to przekonanie prawe duchy żywi,  
 Że wpośród śmierci życie znajdują cnotliwi.  
 [. . . . .]  
 Śmierć albo niepodległość, święte hasło twoje.  
 [. . . . .]  
 Jeśli naszych obrońców trupy i popioły  
 Smutnych losem zalegną własnej ziemi, doły  
 I jeśli pogrążonej Ojczyźnie w ohydzie  
 Owocu prac i znojów kosztować nie przyjdzie,  
 Przynajmniej na rodaka wnuk nie będzie płakał,  
 Że mu niósł w nieczynności niewolą i zakał,  
 Że owszem, o Ojczyzny powodzenia dbały,  
 Chociaż jej uratować złe losy nie dały,  
 Pełniąc przepis zawarty w przyrodzenia prawie,  
 Żył dla niej, radził, walczył i zginął w jej sprawie.  
 (*Do rycerstwa polskiego*)<sup>20</sup>

Chwalebniejsza śmierć wolnych jak w niewoli życie,  
 Bądźcie mężni, Polacy, a więzy skruszycie.  
 (*Polak do swego narodu*)<sup>21</sup>  
 Zwycięzycie... Zwycięstwo honor wam uczyni.  
 Zginiecie... Jeśli szczepów wolności nie stało,  
 Wasza zguba na wieki waszą będzie chwałą.  
 (*Do Polaków*)<sup>22</sup>

Każdy z nich pełen ochoty stawa  
 Pod chlubnym hasłem: śmierć albo sława.  
 [. . . . .]  
 Tak... umrze Polak... umrze wspaniały,  
 Krwią się ten naród dokupi chwały  
 I w księgach dziejów tym będzie słynął,  
 Że wolnym został i wolnym zginął.  
 (*Do Polaków*)<sup>23</sup>

<sup>20</sup> Bibl. Ossolineum, rkps 905, k. 160 v, 161 v. Utwór znany z kilku przekazów rękopiśmiennych, przysądżany J. U. Niemcewiczowi.

<sup>21</sup> Bibl. Jagiellońska, rkps 4902, s. 38–42.

<sup>22</sup> Bibl. Narodowa, rkps BOZ 839, s. 111.

<sup>23</sup> Jw., 928, s. 114, 115.

Niepewne jest wasze życie,  
Ale pewna wasza sława.  
(A. Feliński, *Pieśń ochotników krakowskich*, PK 55)

Broń najmocniejsza — wspólna obrona,  
Gdy wszyscy żyć chcą lub umrzeć razem.  
(*Pieśń na wjazd Kościuszki*, PK 106)

Lepiej nas niechaj mogiła zagrzebie,  
Niżli tyrani wezmą między siebie —  
Lepiej w boju gińmy sami,  
Jak się mają dzielić nami —  
Cóż nam po życiu w niewoli?  
Lepiej na placu szukajmy doli.  
(*Pieśń kawalerii narodowej*)<sup>24</sup>

Nie bez racji można zauważyć, że eksponowana tutaj idea śmierci za ojczyznę wywodzi się z bardzo odległej, antycznej jeszcze tradycji, a jej przejawy występują wielokrotnie w opiewanej przez poematy, epickie bohaterskiej postawie staropolskich rycerzy. Prawda, ale poezja końca XVIII w. dokonała tu istotnych zmian. Przede wszystkim w szczególny sposób uwypukliła i wyostrzyła tę sprawę oraz przekazała romantycznym spadkobiercom najgłębsze przekonanie o szczególnej moralnej wartości śmierci dla ojczyzny. W niektórych cytowanych tekstach dostrzec można nawet jakby zafascynowanie ideą poświęcenia życia, ideą ofiary, która niemal przysłaniała cel walki.

Ale zachodziły również inne zmiany. Podczas gdy ideał rycerski odnosił się do wybitnych, bohaterskich jednostek, apele poetyckie czasów rozbiorowych kierowane są do całej zbiorowości, nie tylko do żołnierzy czy rycerzy. Naczelnym zawołaniem staje się apel o walkę „razem”. Podstawowym warunkiem, do którego spełnienia nawołuje poezja, jest działanie zbiorowe, wspólne. Liczne zwroty — w rodzaju: „Do broni, ludzie, wszyscy do broni!” — wzywały do jedności, mającej zapewnić zwycięstwo:

Nie trzeba, tylko sił złączonych krocie  
(*Wezwa [...]*, PK 26)<sup>25</sup>

Dziś siły w jedno swe wszystkie zbierzecie [jw., 28]

[...] Mówię do was, braci, ludzi!  
Czego czekacie? Co was lęka, ludzi?  
Czy niedostatek srebra albo złota?  
Niech miłość, jedność zań będzie, ochota; [jw., 30]

Zwiążmy się węzłem jedności  
(*Marsz w obozie Kościuszki — naczelnika pod Krakowem*, PK 56)

<sup>24</sup> Cyt. za: S. Bukar, *Pamiętniki*. Drezno 1871, s. 194.

<sup>25</sup> *Wezwa mieszkańców ziemi polskiej do obrony ojczyzny* — druk b. m. i r. Utwór znany również z przekazów rękopiśmiennych.

Jedność w narodzie i słuszność sprawy —  
To nam przyniesie pewne zwycięstwo.

(*Pieśń na wjazd Kościuszki*, PK 105)

Zaręczyć można, iż zwyciężymy;  
Skoro się wszyscy wraz przychylimy  
Do tego; [...]

(F. Makulski, *Pobudka*)<sup>26</sup>

Tendencja ta znajduje charakterystyczne odbicie w doborze słów nazywających tych, co walczą, oraz narzędzia walki. Podniosły i uroczysty wyraz „rycerze”, pojawiający się np. w wierszach Jasińskiego czy w utworach przypisywanych Niemcewiczowi, coraz częściej zastępowany jest przez określenie: „wszyscy”, „Polacy”, „naród”, „mieszkańcy ziemi polskiej” lub po prostu „ludzie”. Ludzie bez względu na stan, zawód, pozycję, także ci, którzy głosili tezę: „Lepiej piórem niż orężem”. Do nich właśnie kierowany był apel zawarty np. w tytule wiersza *Każdy Polak uczony do komendy zdatny*<sup>27</sup>. Również atrybut rycerza: „miecz”, zaczyna stopniowo znikać z tekstów poetyckich. Narzędzia walki to albo uogólniająco, ale stylowo neutralnie nazwana „broń” albo też — najczęściej — po prostu „żelazo”. Z biegiem czasu i wydarzeń pojawiają się oczywiście „kosy”<sup>28</sup>.

Na marginesie warto zauważyć, że jednym z najczęściej aktualizowanych motywów tej poezji nawołującej do walki wspólnej jest podkreślanie roli kobiet we wzbudzaniu zapałów bojowych. Wyraziście zakorzeniona jeszcze w staropolskich tradycjach rycerskich sytuacja pożegnania żołnierza z ukochaną, przedstawiona np. w wierszu Józefa Szymanowskiego *Jużci przyjemna chwila dopływa*<sup>29</sup>, stała się — w prostej, bardzo zemocjonalizowanej tonacji stylistycznej — wspólną własnością poezji tych czasów (na najróżniejsze sposoby, ale niezbyt zręcznie opracował ją Makulski w cyklu *Marsz i pobudka Polaków*), przekazaną jako trwałe dziedzictwo poetyckie, a także ikonograficzne, czasom późniejszym.

Owa jedność, do której wzywała poezja, interpretowana była przy tym nie tylko w sensie potrzeby zespolenia sił materialnych, ale również jako swoista wartość duchowa, zapewniająca zwycięstwo. Frazeologia wierszy nie tylko daje wyraz trwałemu przekonaniu, że „Jedność większa od dwóch”, ale kładzie szczególny nacisk na triumf ducha nad materią, siły woli nad siłą materii.

<sup>26</sup> F. Makulski, *Marsz i pobudka Polaków*. Warszawa 1790, s. 2.

<sup>27</sup> Druk ulotny b. m. i r. Bibl. Narodowa, sygn. XVIII. 2. 2962: *Rzeczy polskie urywkowe wierszem, od r. 1791 do 1830*.

<sup>28</sup> O motywie kos w ikonografii polskiej — zob. M. Porębski, *Kosy nowe*. W: *Interregnum. Studia z historii sztuki polskiej XIX i XX w.* Warszawa 1975.

<sup>29</sup> Zob. na ten temat M. Klimowicz, *Oświecenie*. Wrocław 1972, s. 255.

A zaś świeże dowodnie nie uczą przykłady,  
Jak liczne wolna ręka rozpędza gromady?  
(*Polak do swego narodu*)<sup>30</sup>

A gdy wśród szlachetnej walczyć trza rozpaczy,  
Więcej niż miecz tyranów — dłoń Polaka znaczy.  
(*Wiersz do Polaków 1794 r.*, PK 25)<sup>31</sup>

Nie trwoźmy się, że nas mało,  
Którzy idziemy za chwałą,  
Bo zawsze nie tłumy siła,  
Ale wolna ręka biła.

(F. Karpiński, *Marsz dla żołnierzy*)<sup>32</sup>

[...] kto prawdziwie swą ojczyznę kocha,  
Małą największe przewycięża siły.

(*Treny upadku Polski*, PE 131)

Jednym z centralnych słów staje się czasownik „chcieć”.

Bracia! zechcicie: wszystko wykonacie.  
(*Wezwa [...]*, PK 29)

Kto chce umrzeć lub zwyciężyć,  
Ten zawsze prawie zwycięża.

(Feliński, *Pieśń ochotników krakowskich*, PK 54)

Natomiast:

Kto w własnej dzielności nadziei nie kładnie,  
Ten na wieki wśród więzów niezłomnych przepadnie.  
(*Polak do swego narodu*)<sup>33</sup>

Najlapidarniejszy wyraz przekonanie to znalazło w wierszu Jasińskiego *Do narodu*:

Nie dbaj o to, żeś w ciężkie kajdany się dostał,  
Gdzie lud rzekł: „Chcę być wolnym” — zawsze wolnym został. [PP 418]<sup>34</sup>

Właśnie wolność lub nadzieję wolności uważa się za szczególną wartość duchową. Zwycięstwo nad wrogiem gwarantowane jest tym właśnie, że jest to walka o wolność:

Bo wolność serca i sił dodaje  
(*Odezwa do Polaków*, PK 24)

<sup>30</sup> Bibl. Jagiellońska, rkps 4902.

<sup>31</sup> Utwór znany z wielu odpisów. Z okazji tego motywu warto zauważyć, że formuły występujące w przytoczonych wierszach nie powtarzają tylko przekonania, które wyrażał np. J. Kochanowski (*Pieśni*, II, 19: „Prostak to, który wojsko z wielkości szacuje: / Zwycięstwo liczby nie chce, męstwa potrzebuje”). Wzbogacone są o zupełnie nowe elementy, nie spotykane w poezji wcześniejszej.

<sup>32</sup> Karpiński, *op. cit.*, s. 176—177. (Odmiany tekstu: R. Sobol, *Ze studiów nad Karpińskim*. I. Wrocław 1967, s. 71—72).

<sup>33</sup> Bibl. Jagiellońska, rkps 4902.

<sup>34</sup> Skrót PP lokalizujemy cytaty podawane za: Z. Libera, *Poezja polska XVIII wieku*. Warszawa 1976. Liczba wskazuje stronicę.

A chociaż krocie nieprzyjaciel liczy,  
Cóż stąd, kiedy są wszyscy niewolnicy,  
Wy zaście z wolnych ludzi wojownicy.  
(*Wezwa [...]*, PK 34)

Ośmielcie się być wolnemi  
I poznajcie wasze siły.  
(Feliński, *Pieśń ochotników krakowskich*, PK 55)

Przed wolnymi żołnierzami  
Niewolny, podły ucieka.  
(*Marsz przy powstaniu narodu litewskiego*, PK 57)

Polak, wzgardziwszy śmiercią, zwycięża,  
Powstał z niewoli dzielności cudem,  
(*Pieśń na wjazd Kościuszki*, PK 105)

Wolny obrońca pychę najeźników łamie.  
Cuda wolności! ona z niczego coś tworzy.  
(A. J. Czartoryski, *Bard polski*)<sup>85</sup>

Warto zauważyć, jak na przestrzeni półwiecza zmieniała się w tekstach poetyckich semantyka pojęcia wolności, z przywileju stanu przekształconej w cel dążeń i szczególną siłę mobilizującą narodu.

Przypisywanie owych niezwykłych wartości postawom duchowym znalazło wieloraki wyraz poetycki. Towarzyszyło mu przy tym przeciwstawianie się przejawom smętnych utyskiwań i manifestowaniu patriotycznego bólu strumieniami łez. W utworze *Polak do swego narodu* mówi się o narodzie:

Już on nie dba o sławę, gdy się we łzach myje<sup>86</sup>.

W *Wezwie [...]* czytamy:

Otrzyj łzy z oczu, dziś płakać nie pora:  
Dziś się bić trzeba, płakać było wczora. [PK 31]

A oto strofa *Marszu patriotycznego Polaków*, skierowana do narodu:

Broń ci chytrze wydarto,  
Lecz się serce zostało.  
Uzbrój się zemstą upartą,  
Dosyć się, dosyć płakało.  
Do czasu przemoc broi,  
Złego nieprawość zgubi,  
Ej, kto swobodę lubi,  
Niech się rozpaczą uzbroi<sup>87</sup>.

W powyższym krótkim fragmencie zawarty jest komplet podstawowych słów-pojęć, którymi posługuje się poezja tego okresu. Przeciw-

<sup>85</sup> A. J. Czartoryski, *Bard polski 1795 r.* Wydał i wstępem poprzedził J. Kallenbach, Brody b. r., s. 23.

<sup>86</sup> Bibl. Jagiellońska, rkps 4902.

<sup>87</sup> Bibl. Narodowa, rkps BOZ 928, s. 213.



stawiając się biernemu płaczowi — autor upatruje źródło siły również w rozpacz. „Rozpacz” funkcjonuje więc w sensie dość odległym od zanotowanego w *Słowniku* Lindego, który potraktował ją jako synonim „zwątpienia”, „utracenia nadziei”. Rozpacz i zemsta zyskują zatem rangę postaw emocjonalnie i moralnie waloryzowanych, uznaje się je za siły mobilizujące w walce.

Niech nie złość, ale rozpacz stanie na przewodzie  
(*Do Polaków*)<sup>38</sup>

[...] wiedz, że nim wyrok powstać ci naznaczy,  
Potrzeba wiele zgody, a więcej rozpaczy.  
(Jasiński, *Do narodu*, PP 418)

Jęczy ziomek pod gromem nieszczęść własnej ziemi,  
Lecz się zemsta dobywa z pociski większemi.  
(*Polak do swego narodu*)<sup>39</sup>

Zaostrzone te żelaza  
Zdradzie czuć dadzą i dumie,  
Co może wolnych obraza  
I co rozpacz cnoty umie.  
(*Do broni 1794*, PK 21)

Jeszcze wyrazistszym ośrodkiem, wokół którego koncentruje się liryczny wywód wielu wierszy, staje się zemsta, wyrastająca z poczucia doznanych krzywd:

[...] lud klęskami ojców strwożony  
Gotuje dzielnych rąk milijony.  
Lęka się gwałtów, za oręż chwyta,  
Zemsta na jego sercu wryta.  
(*Do Polaków*)<sup>40</sup>

Idźcie, mężni młodzieńce, pełni świętej cnoty,  
Mścić się naszych ucisków i naszej sromoty;  
(Jasiński, *Do narodu*, PP 118)

Tu się nauczcie mścić w bojach zwodzonych  
Krzywd poniesionych.  
(*Wiersz w dzień zaczynającego się obozu*, PK 9)

Krew niewinna zemsty czeka,  
(*Marsz przy powstaniu narodu litewskiego*, PK 57)

[Wolności!]  
Pozwól dla zemsty walczyć, w zgonie zemstę głosić.  
I pełną zemsty duszę ze świata unosić.  
(*Wiersz do Polaków 1794 r.*, PK 25)

<sup>38</sup> Jw., 839, s. 110.

<sup>39</sup> Bibl. Jagiellońska, rkps 4902.

<sup>40</sup> Bibl. Narodowa, rkps BOZ 928, s. 113. O roli motywu zemsty w poezji romantycznej — zob. M. Janik, *Motyw zemsty ludu w poezji polistopadowej*. W: *Na drogach myśli ludowej. Studia historyczno-literackie*. Lwów 1936.

Podobnie w stylizowanej *Śpiewce włościan krakowskich*:

Nujno, chłopcy, pódźwa i wa,  
Nasej się krzywdy pomściwa. [PK 5]

Autor porozbiorowych *Trenów upadku Polski* pragnie słowami swymi tak oddziaływać na „potomka dalekiego”, aby ów „na zbrodnię / Rozpalił zemsty pochodnie” (PE 128).

Ta moralna waloryzacja zemsty nie jest wprawdzie bezwyjątkowa, pojawiają się głosy jakby wobec niej polemiczne: „Narodzie! niech nie zemsta, lecz czułość cię wzbudzi” (*Do Polaków*)<sup>41</sup> — ale zdecydowanie przeważa stanowisko przedkładające nieugiętość zemsty nad bierną niemoc litości:

Próżno was dusza chytra niemocą zastrasza,  
Jedno was zgubić może — to jest litość wasza.  
Wiedźcie, iż cnota sama, gdy nie jest w swej porze,  
Równie was zhańbić zdoła jak zbrodnia w honorze.

(Jasiński, *Do narodu*, PP 118—119)

Formuła ta, w której znaczenie tak istotnego w poezji i myśli etycznej Oświecenia pojęcia cnoty zostało niejako zdegradowane do charakterystyki jedynie moralności prywatnej człowieka, wydaje się szczególnie zastanawiająca. Brzmi ona jak polemika ze stanowiskiem wyrażonym wcześniej w *Wiośnie* Niemcewicza, zakończonej pesymistycznym obrazem upadku kraju i triumfu oręza zbrojnego:

Ale może wojownik ziemię krwią zrumienić,  
Wywrócić grody, postać narodów odmienić,  
Stanie się strasznym zdradą i siłą oręza,  
Świat zburzy — lecz nie zegnie cnotliwego męża! [PE 118]

Podczas gdy u Niemcewicza jedyną ostoją nadziei jest nieugiętość moralna jednostek oddzielnych, to Jasiński akcentuje niewystarczalność myślenia i działania tylko w imię osobistej cnoty pojedynczych członków społeczeństwa. Naród, do którego zwraca się wiersz-apel, traktowany więc jest nie jako suma cnotliwych jednostek, lecz jako całość zjednoczona wspólnym losem i celem działania, wspólnym uczuciem rozpaczny i pragnieniem zemsty.

Konsekwencją poszerzenia adresu odbiorczego poezji, w której zwrot „wy” lub „my” nie oznaczał już wyłącznie stanu szlacheckiego, stało się przyjęcie nowej formuły przyczyn klęski. W poezji wcześniejszej wyraźnie dochodziło do głosu poczucie winy i — mimo wszystko — pewnej wspólnoty z tymi, których czyniono bezpośrednio odpowiedzialnymi za nieszczęścia kraju, poczucie widoczne w takich określeniach, jak „za-przedanie braci”, „mord dokonany na wspólnej matce”, „wina synów” itp. W liryce lat dziewięćdziesiątych na plan pierwszy wysuwa się fra-

<sup>41</sup> Bibl. Narodowa, rkps BOZ 839, s. 110.

zeologia krzywdy doznanej przez naród od tych wszystkich, którzy działali na jego zło, a więc zarówno narodowych zdrajców jak i obcych napastników. O zdrajcach często się wspomina w tej poezji, ale są oni jednoznacznie zaszeregowani po tej samej stronie co najeźdźcy i tyrani, przeciw którym naród ma walczyć o wolność. Jasiński tak pisał:

Idźcie, ojczyzna żąda, by wasz miecz wygładził  
Razem tego, co naszedł, i tego, co zdradził. [PP 418]

Entuzjastycznemu zapałowi walki towarzyszy w tej poezji ton pewnego samospokojenia, jakby rehabilitacji narodu jako całości i zrzucenia odpowiedzialności za to, co kraj spotkało, na wrogie siły tyranów i jednostek wyłączonych poza krąg wspólnoty.

Wskazywaliśmy wyżej na swoistą „romantyzację” wyobrażeń o walce i zwycięstwie nad wrogiem, przejawiającą się w akcentowaniu przewagi jedności nad liczebnością czy w przypisywaniu szczególnej roli czynnikom duchowym (co znajdowało wyraz w popularności takich motywów słownych, jak „wola”, „zemsta”, „chcieć”). Ale tendencjom tym towarzyszą jednak dość nieraz wnikliwie analizy poetyckie konkretnie pojętej sytuacji politycznej i społecznej. Odnotowano już, że do centralnych słów poezji tych czasów należą: „tyran” i „despota”<sup>42</sup>. Rozliczne tony jakobińskie pobrzmiwające w wierszach poświęconych problemom niepodległości i narodu powodują, że topika rewolucyjna wdziera się do tej twórczości silną falą, a sprawa Polski ujmowana jest także jako sprawa odbudowy naturalnego porządku świata, w którym — po skruszeniu berel i tronów — zapanuje równość i wolność. Ową równość rozpatrywano często w kategoriach nadzwyczaj konkretnych, czego przykładem wiersz *Do uzbrojonego ludu pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki*:

Wtenczas zadrzą w pałacach przemocy tyrany,  
Kiedy prawo człowieka wszystkie zrówna stany,  
Kiedy mieszkańcy smutnych wiosek i folwarków  
Nie będą stękać ni giąć pod przemocą karków,  
Kiedy miasta z rozwalin podniosą swe głowy,  
Których tylko łaza trosków skrapia dziś budowy. [PK 103]<sup>43</sup>

Poezja przemawia więc również językiem pojęć społecznych i ekonomicznych, „równość” i „wolność” sprowadza do kategorii jednoznacznych, znanych z codziennego doświadczenia. Więcej jednak uwagi poświęca gnębiącym naród wrogom zewnętrznym. Uderza tu zmiana poetyckiej frazeologii. Wcześniejsza twórczość mówiła o wrogach z pewnym respektem i retoryczną podniosłością, powtarzały się w niej nieustannie takie chwytły, jak np. alegoria czarnych orłów, peryfrastyczne określenia „po-

<sup>42</sup> Zob. I. Jarońska, *Topos rewolucji w literaturze polskiej*. W zbiorze: *Literatura polska wobec rewolucji*. Warszawa 1971, s. 521—535.

<sup>43</sup> Utwór opublikowany w druku ulotnym i znany z odpisów.

tęga północy”, lub „wicher z północy”. Później dominuje nacechowane emocjonalnie określenie „tyran”, którego wojsko to „niewolnicy”. Warto zaznaczyć, że poezja sporadycznie podejmuje też usprawiedliwienie owych wojsk — niewolników tyrana<sup>44</sup>. Natomiast zainteresowanie postacią tyrana prowadzi do refleksji na temat sytuacji jednostki ludzkiej, której los nieodwracalnie określony jest przez mechanizm władzy.

Na cóż, człecze, krajesz ziemię,  
Sadzisz drzewa, stawiasz domy,  
By ciebie i twoje plemię  
Pochłonał tyran łakomy?  
A gdy cię znajdzie w obronie  
I twych własności, i pracy,  
Twą śmiercią wieńczy swe skronie...  
Wasz to jest obraz, Polacy!  
(*Treny upadku Polski*, PE 130)

Człek człeka bije, łyzy i krew leje.  
Pani, to słysząc, swobodnie się śmieje. [Jw., 129]

Nieznani w większości autorzy wierszy wydobywają z poetyckiej analizy postępowania i władzy tyrana tony przejmujące, bliskie tym, jakie zabrzmiały później w utworach romantycznych:

Siedzieli króle na wysokich tronach,  
Losy narodów w swych rękach więzili.  
Tysiące zbrojnych po obydwu stronach  
Strzegło ich życia, a pychę zdobyli.  
Wtenczas i pani na zimnej północy,  
Ufna w poddanych ślepotie i mocy,  
[ . . . . . ]  
Potrząśnie berłem. Jej srogie spojrzenie  
Rzuciło trwożne w przytomnych milczenie;  
Szmer tylko cichy przelatuje uszy,  
Że gniew się jakiś w pańskiej warzy duszy.  
A jako żeglarz, co z pieniających fali  
Pozna, że wkrótce burza się zapali,  
Tak jej poddani smutne myśli toczą,  
Widzą, że znowu ręce we krwi zboczą. [Jw., 129]

Obraz ten, zarysowany w rozległej epickiej perspektywie, odkrywa jednak istotne momenty konkretnego, historycznie określonego mechanizmu władzy tyrana nad własnym i nad podbitym narodem. Jednocześnie poezja ta odrzuca próby fatalistycznego wyjaśnienia cierpień i klęsk nieuzasadnionym wyrokiem losu; żąda wyjaśnień jednoznacznych, brzmią w niej akcenty romantycznego buntu przeciw bezdusznym porządkom świata. Posługuje się wymownym przeciwstawieniem zimnej władzy i czułego serca:

<sup>44</sup> [J. U. Niemcewicz], *Obrona wojska moskiewskiego w Polsce przez Iwana Wasilewicza, oficjera w tymże wojsku*. Supraśl b. r. Druk ulotny.

Losie! któż jesteś? i z czyjej to woli  
 Jednego sadzasz na wysokim tronie,  
 Gdy milijony w najsmutniejszej doli  
 Nieszczęsne do cię wyciągają dłonie?  
 I któż, moc dając, nie dał serca tobie?  
 Oto rzekł tyran: „Niech tysiące giną” —  
 I tysiąc leży pobitych ciał w grobie,  
 Oto lzy sierot po ich zwłokach płyną:  
 Tyś na to zimny, równy skale, twardy,  
 Śmiesz się zwać jeszcze Najwyższego darem? [Jw., 131]

Bezdusznosci losu przeciwstawione jest naturalne prawo równości wszystkich ludzi. Co więcej, mesjanistyczna wiara w sensowość cierpień narodu, bilansujących się w Bożym planie odkupienia win, przekształca się stopniowo w postawę zbliżoną do buntu przeciw milczącej zgodzie Stwórcy na to, co kraj spotkało<sup>45</sup>. Problematykę taką przynosi *Wiersz obywatelski z okazji listu Igielstroma do ministra wojennego, w którym odwołuje się do Boga i dobrej sprawy monarchini swojej*, sprowokowany konkretnym wydarzeniem politycznym. Oburzenie z powodu powołania się ciemiężcy na Boską sprawiedliwość prowadzi do znamienego rozróżnienia w zwrocie do Boga: „Tyś Bogiem uciśnionych, nie gwałtów współnikiem”, a po wyliczeniu przestępstw carycy wobec Polski — utwór kończy się retorycznym zapytaniem:

Boże!

Czyż taka zbrodnia dobrą sprawą zwać się może? [PE 123]

Do strof patriotycznej liryki ostatniego dziesięciolecia XVIII w. wkracza czas historyczny, konkretny i współczesny. Coraz rzadziej poezja ta zwraca się ku mitycznemu, uświęconemu czasowi przeszłemu i rycerskim bohaterom: Czarnieckim, Chodkiewiczom, Żółkiewskim, na których wzory tak często powoływano się wcześniej. Pojawiają się za to odwołania do wydarzeń aktualnych, do wzorów Francji i niepodległościowej walki Stanów Zjednoczonych, a sytuacja Polski ujęta zostaje jako jedno z ogniw procesu toczącego się na świecie. We wcześniejszej poezji pewne aluzje do współczesności miały charakter analizy politycznej (np. opis politycznych koniunktur i układów u Rudnickiego, Konarskiego), później nacisk położony jest na powiązania ideologiczne, na bliskość postaw i dążeń, mającą świadczyć o słuszności wspólnych idei. Bohaterami wzorowymi są współcześni: „Francuzi dzielnym są dla was przykładem”, oraz Kościuszko — nazywany często uczniem Waszyngtona, który „Pisał rząd jedną ręką, a bronił go drugą”; ale już nie Wolter, co „Na pochwałę wolności cały rozum sili, / A pochlebia tyranom, którzy ją gnębili”<sup>46</sup>.

<sup>45</sup> Na motyw ten zwraca uwagę Włoch (op. cit., s. 53).

<sup>46</sup> A. Feliński, *Do Kościuszki*. Warszawa 1794. Druk ulotny.

Wśród głównych motywów znajdujących odzwierciedlenie w wyborze struktur frazeologicznych poezji uwagę zwraca również kwestia bohatera. Sygnalizowaliśmy uprzednio ogromną rolę słów „wszyscy” i „razem”, związanych z poetyką apelu, na działaniu zbiorowym gruntującego nadzieję pomysłności narodowej sprawy. Ale zauważalna jest również tendencja nie tyle przeciwstawna, co komplementarna wobec poprzedniej: potrzeba wiary w bohatera, wybitną jednostkę, nazywaną „wielkim człowiekiem” lub „mścicielem”<sup>47</sup>. Motyw ten pojawia się w wierszach powstałych po drugim rozbiórce jako życzenie lub marzenie skierowane w przyszłość. W *Wiośnie* Niemcewicza:

Czemuż nieba nie raczą bohatera wskazać,  
Co by śmiał kraj uwolnić i wstyd jego zmazać? [PE 116]

Analogicznie — monolog *Wiersz zakordonowanego obywatela* [...] zawiera westchnienie:

[...] łzami święte przodków kości odwilżone  
Może zrodzą mściciela na naszą obronę! [PE 121]

Postać Kościuszki, który stał się bohaterem w życiu i w poezji była niejako realizacją tych marzeń, podbudowanych jeszcze staropolską tradycją o walce i zwycięstwie. Ale w utworach Kościuszki poświęconych rozbrzmiewają już tony jakby nowe, heroizacja prowadzi nie do zarysowania obrazu walecznego rycerza, lecz do ukazania wielkiego człowieka, któremu przydana jest szczególna misja, niezwykle posłannictwo.

Tyś jest z wyroku twórczego nam dany  
W gruzach poległe odsypywać ściany.  
(*Wezwa* [...], PK 38)

Chowaj Kościuszki życie wszystkim drogie,  
On jeden pęta haniebne z nas zrzuci  
I wolność wróci.  
(Makulski, *Hymn patriotyczny*)<sup>48</sup>

Już czyni naród bezpiecznym  
Przytomność wielkiego człeka.  
(*Pieśń wojenna*)<sup>49</sup>

<sup>47</sup> O dziejach tego Wergilijskiego motywu w literaturze porozbiorowej — zob. M. Inglot, „*Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor*” w literaturze i historii polskiej. „Pamiętnik Literacki” 1971, z. 1.

<sup>48</sup> F. Makulski, *Siedem psalmów patriotycznych i hymn patriotyczny z francuskiego na polski przetłomaczonych w czasie narodowego powstania w r. 1794 pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki*. Warszawa 1794, s. 2.

<sup>49</sup> Druk ulotny b. m. i r., podpisany inicjałami: J. U. N. Bibl. Narodowa, sygn. W 2 1284.

Poezja ta nie stworzyła wprawdzie bohatera, który by — jak heros romantyczny — sam w sobie rozpoznał i sam wypowiedział przekonanie o swym niezwykłym posłannictwie i roli dziejowej. Ona to jednakże taki właśnie sposób myślenia i traktowania jednostkowego bohatera przygotowywała i ugruntowywała w świadomości odbiorców.

Jedna jeszcze kwestia wymaga zasygnalizowania w przeglądzie głównych motywów tematycznych i słownych poezji patriotycznej. Chodzi o wpisane w nią przekonanie dotyczące jej własnej funkcji i sposobów pełnienia przypisywanych jej ról społecznych. Zwracaliśmy wyżej uwagę na występującą w twórczości wcześniejszej charakterystyczną postawę „zamilknięcia Muz” w momencie narodowego nieszczęścia. Poezja lat dziewięćdziesiątych nie zamierzała zamilknąć. O zadaniach, jakie przed nią stawiano, świadczy najpełniej sposób jej realnego funkcjonowania jako pobudki, apelu, wezwania do czynu. Zadania takie formułowano w niej również bezpośrednio, w wypowiedziach metapoetyckich. Poetycka pobudka stawiana jest na równi z czynną walką, a poeta — na równi z żołnierzem:

O wy! obronicieli wolności i wiary!  
 Nieście z mym piórem serca wasze na ofiary;  
 [. . . . .]  
 Ja was zagrzewać będę mym pieniem do chwały;  
 Wy zaostrzajcie gniew wasz, pałasze i strzały;  
 (Dzień trzeci maja 1792)<sup>50</sup>

Ale w tym samym czasie coraz silniej dochodzi do głosu inne jeszcze pojmowanie roli poety i inny sposób mówienia o nim. Wiersz *Polak do swego narodu* tak określa sens działań podmiotu poetyckiego:

Ja zaś rzekę do ciebie, narodzie, w otusze,  
 Że na głos mój powrócisz do szlachetnej dusze<sup>51</sup>.

Poeta coraz częściej charakteryzowany jest jako „wieszcz”, jako mający moc przewidywania przyszłych losów odrodzonego narodu. W *Wezwie mieszkańców ziemi polskiej* fragment poświęcony ostatecznemu zwycięstwu wolności zakończony jest znamienym zdaniem, pełnym wiary w niemal kreacyjną moc słowa poetyckiego: „Bogdaj wyrzekłem przez natchnienie wieszczę” (PK 33). Analogiczną postawę dobitnie manifestuje znana strofa z wiersza Jasińskiego *Do egzulantów polskich*:

Słuchajcie Wieszczka niemylniej przestrogi:  
 Wieszczom przystępne górnych niebios progi;  
 Gęsta skrytego zasłona wyroku  
 Niezdolna wstrzymać bystrego ich wzroku. [PP 416]

Tak poezja schyłku w. XVIII i upadku Polski niepodległej przybliżała świadomości odbiorców literatury romantyczny wizerunek poety-

<sup>50</sup> Druk ulotny b. m. i r. Bibl. Narodowa, sygn. XVIII 2963.

<sup>51</sup> Bibl. Jagiellońska, rkps 4902.

-wieszczka, przypisując równocześnie lutni poetyckiej moc duchowego od-  
radzania człowieka. „Weź ty ukrytą lutnię, jej głos mnie odrodzi” —  
mówił bohater *Barda polskiego*, antycypując niejako te przekonania o roli  
poezji, które zostały uosobione ćwierć wieku później w postaci Mickie-  
wiczowskiego Halbana.

Przegląd zespołu reprezentatywnych utworów liryki patriotycznej  
powstałych w drugiej połowie XVIII w. prowadzi przede wszystkim do  
wniosku o zmienności i przeobrażeniach sposobów poetyckiego potrak-  
towania tego tematu. Wyszedłszy od konwencji obrazowania przejętych  
z tradycji staropolskiej, liryka patriotyczna stopniowo wypracowywała  
własny potencjał wyobrażeń i struktur językowych, posiłkując się w tym  
doświadczeniami literackimi aktualnych tendencji i nurtów poetyckich.  
Znalazły w niej wyraz zmiany zachodzące ówczesnie w świadomości spo-  
łecznej, w rozumieniu narodu, ocenie jego sytuacji i przyczyn klęski.  
Język poezji, charakterystyczny dla niej wybór głównych kręgów leksy-  
kalnych, związków frazeologicznych i motywów dokumentuje nasilające  
się przekonanie o roli gniewu, woli zwycięstwa, o nieistotności sił ma-  
terialnych oraz o postawie pełnego poświęcenia jako czynnikach ducho-  
wych uznanych za najistotniejsze w walce wyzwolenczej. Stwierdzając  
w liryce końca XVIII w. położenie szczególnego nacisku na takie właś-  
nie motywy i postawy, obserwujemy formowanie się poetyckiej refleksji  
patriotycznej, która określiła na długi czas nie tylko sposoby literackie-  
go artykułowania problemów zniewolonego narodu, ale także kształtowała  
potoczną świadomość społeczną i ugruntowywała w niej wiarę w sensow-  
ność i szczególne walory poświęceń i walki za wszelką cenę. Poezja  
Oświecenia była w tym zakresie żywą tradycją dla romantyków. Gdy  
Mickiewicz jako dojrzały już twórca w czasach pobytu w Rosji snuł  
refleksję na temat zadań własnej poezji i gustów jej odbiorców, to jako  
symbol twórczości patriotycznej przywoływał — w sonecie *Ekskuza* —  
obok bardonu Alceusza także „strój” lutni Juliana Ursyna Niemcewicza.